

Giovanni Garbini, *Scrivere la storia d'Israele. Vicende e memorie ebraiche* (Biblioteca di storia e storiografia dei tempi biblici 15), Brescia: Paideia, 2008, 357 s.

Zacząć należy od stwierdzenia: to jest bardzo ważna książka! W badaniu dziejów starożytnego Izraela można wyróżnić dwa dominujące obecnie trendy. Pierwszy, tradycjonalistyczny, jest typem historiografii, której istota polega na trawestowaniu opowieści biblijnych, które – jako natchnione – zawierają „prawdę” o dziejach Izraela. W tę tradycję wpisują się liczne publikacje (deklarujące *explicite* przynależność do różnych konfesji lub będące takimi *implicite*), których metoda i sposób prowadzenia narracji pozostały niezmienny w ciągu ostatnich dwóch niemal stuleci. Drugi typ historiografii pojawił się w latach 80. XX w., a głównym wyróżnikiem metodologicznym tej nowej historiografii jest zwątpienie w bezwzględną wartość Biblii jako wiarygodnego źródła historycznego. Do sceptycyzmu dołączyły jednocześnie nowe dane archeologiczne oraz nowy sposób stosowania archeologii przy rekonstrukcji dziejów Izraela, a także postmodernistyczna refleksja na temat istoty historii, roli samej narracji w kreowaniu przeszłości i subiektywizmie rekonstrukcji historycznych¹.

Te dwa obozy w świecie naukowym stawały się niekiedy w ciągu minionych dwóch dziesięcioleci nie tyle konkurencyjnymi środowiskami usiłującymi za pomocą nowych argumentów przekonać do swych racji, co raczej wrogimi frakcjami zarzucającymi sobie nawzajem obskurantyzm i religijne myślenie dogmatyczne oraz nihilizm, złą wolę, a niekiedy nawet antysemityzm.

Temperatura sporu między oboma tymi nurtami historiograficznymi zdaje się obecnie nieco opadać. Pojawiają się oznaki poszukiwania drogi środka, która pogodzić ma dwie skrajności metodologiczne. Sceptycy starają się niekiedy uznać istnienie pewnych wartościowych – dla historycznej rekonstrukcji – warstw tradycji w tekście, w którego wiarygodność skłonni byli wątpić. Tradycjoniści zgadzają się uznać część tekstów biblijnych za metaforyczne, propagandowe lub „życzeniowe”, a nie – jak niegdyś – za wiarygodny historyczny opis przeszłości. Obserwatorzy życia naukowego w obrębie historii starożytnego Izraela od dwóch dekad obserwują przesuwanie się linii demarkacyjnej pomiędzy oboma

¹ Por. Ł. Niesiołowski-Spanò, „Stan badań nad historią i religią Starożytnego Izraela”, *Przegląd Historyczny* 91 (2000), 435-449.

stronnictwami. Ostatnio, pewną przewagę zdaje się zyskiwać nurt krytyczny, co przejawia się ich wzmożoną aktywnością oraz ustępstwami ze strony tradycjonalistów.

W sporze tym Giovanni Garbini zajmuje miejsce zupełnie osobne. Ten włoski uczony, semitysta i przez wiele lat profesor w uniwersytecie „La Sapienza” w Rzymie, zajmował się głównie badaniami językoznawczymi, epigrafiką zachodniosemicką, studiami punickimi i południowoarabskimi. Poświęcił również dużo uwagi badaniom nad starożytnym Izraelem². Poza opracowaniami dotyczącymi dziejów Izraela, ważne miejsce zajmowały w jego dotychczasowych badaniach leksykografia i filologia hebrajska³. Właśnie aspekt filologiczny jest wyraźnie widoczny w historiograficznych tekstach Garbiniego. Stoi on bowiem na stanowisku, że z tekstu hebrajskiego Biblii, przy użyciu metod filologicznych, można wyczytać informacje, które zostały umyślnie ukryte podczas długotrwałego procesu transmisji tekstu. U źródeł owego twierdzenia leży konstatacja, że hebrajski był typowym językiem kananejskiej grupy językowej, i to co tradycyjna gramatyka hebrajszczyzny biblijnej brała za wyjątki lub oboczności jest w istocie zniekształceniem wersji oryginalnej. Jest zatem Garbini np. orędownikiem doceniania LXX oraz tekstu *Vetus Latina*, jako niezależnych od rabinicznej redakcji Biblii, świadectw form pierwotnych.

Zaopatrzone w narzędzia filologa prowadzi z powodzeniem prace historyka. Robi to jednak inaczej niż większość przedstawicieli tej dyscypliny. Po pierwsze, w przeciwieństwie do wielu historyków nowego, krytycznego nurtu historiografii, niemal nie sięga po źródła archeologiczne. Po drugie, co również różni go od części współczesnych historyków, nie zajmuje się teoriami narratologicznymi czy postmodernistycznymi uwagami na temat historiografii jako takiej. Tym niemniej, Garbini jest jeszcze dalszy od historiografii konserwatywnej niż np. Philip R. Davies, Niels Peter Lemche czy Thomas L. Thompson. Paradoksalne jest zatem stwierdzenie, że podobnie jak najbardziej skrajni tradycjoniści, Garbini widzi w Biblii fundamentalne i „prawdomówne” źródło historyczne, wyciągając jednak z jego analizy zupełnie inne niż oni wnioski.

Scrivere la storia d'Israele składa się z 9 rozdziałów i obszernego apendyksu. Kolejne rozdziały omawiają dzieje Judy i Izraela od najdawniejszych czasów po epokę rzymską; apendyks zaś zawiera rekonstrukcję historiograficznego dzieła Eupolemosa, powstałego w II w. p.n.e.

² *Storia e ideologia nell'Israele antico*, Brescia 1986 (tł. ang.: *History and Ideology in Ancient Israel*, London 1988); *Il ritorno dall'esilio babilonese*, Brescia 2001; *Mito e storia nella Bibbia*, Brescia 2003 (tł. ang.: *Myth and History in the Bible*, London – New York 2003).

³ *Cantico dei cantici*, Brescia 1992; *Note di lessicografia ebraica*, Brescia 1998; *Introduzione all'epigrafia semitica*, Brescia 2006.

Czemu książka ta jest ważna i co różni ją od innych – tak przecież licznych – opracowań historii Izraela? Dla historyka najważniejsze są w tej książce nie same wnioski, ustalenia i hipotezy Autora, lecz to jak jest ona napisana. Kluczowe znaczenie ma tu bowiem metoda, szerokość spojrzenia oraz odwaga zadawania pytań. Nawet jeśli odrzucimy proponowane przez Garbiniego odpowiedzi na stawiane przez niego pytania, ważne pozostają same pytania i droga rozumowania, jaką za sobą pociągnęły. Po pierwsze, dla Garbiniego nie istnieją żadne badawcze tradycje, które wiążą, a raczej ograniczają aktualne ustalenia. Jest zatem Garbini badaczem anty-albrightowskim, czyli niepodatnym na silną w historiografii biblijnej władzę minionych autorytetów. Po drugie, Garbini posługuje się dwoma głównymi narzędziami badawczymi: filologią i zdrowym rozsądkiem. Filologia jest wiedzą bardzo zobiektywizowaną. Teksty poddawane filologicznej analizie stają się jaśniejsze, zwłaszcza przy próbie ustalania pierwotnych znaczeń słów oraz sensów, które zostały zagubione / ukryte. Choć argument o zdrowym rozsądku wydać się może słaby, rzecz jest poważniejsza niż to na pozór wygląda. Otóż w szczegółowych badaniach, Garbini dochodzi niekiedy do wniosków, które wydają się sprzeczne z tradycyjną, biblijną wizją przeszłości. I tu zdrowy rozsądek nakazuje, by uznać słuszność współczesnego wyniku analizy naukowej, a biblijno-tradycyjną wizję przeszłości uznać za pobożne marzenia autorów lub ideologiczny program mający więcej wspólnego z propagandą niż opisem przeszłości.

Należy w tym miejscu wymienić nieco konkretów, by nie być posądzonym jedynie o gołosłowną chwałbę. Rozdział pierwszy („Prima della Palestina”) wskazuje na dwa główne elementy, które decydować będą o późniejszej etnogenezie Hebrajczyków, a mianowicie o plemienu Beniamina (Banu Yamina) oraz o Aramejczykach. Niegdysiejsza hegemonia Beniaminitów w Palestynie pozostawiała po sobie ślady w tradycji biblijnej, lecz obecna tam tradycja o eksterminacji przedstawicieli tego plemienia (Sdz 20) pokazuje też smutny koniec tego plemienia. Z drugiej strony liczne związki Hebrajczyków z Aramejczykami (np. patriarchów) zdają się wskazywać – jak twierdzi Garbini – na dawny związek między tymi ludami, który z czasem został jednak wstydliwie zatajony.

Rozdział drugi („L'insediamento in Palestina”) wydawać się może mało kontrowersyjny, ponieważ omawia formowanie się wspólnot Hebrajczyków, jako proces konsolidacji ludności wiejskiej (jedynie plemion Beniamina i Efraima) przeciw dominującej potędze politycznej Filistynów. Dominacja Filistynów, od czasów ich osadnictwa w XII w., aż po pacyfikującą wyprawę faraona Szeszonka (ok. 925 p.n.e.) nie wydaje się już wzbudzać wątpliwości. Garbini wskazuje na rolę, jaką w kształtowaniu się Palestyny miała ludność przybyła ze świata egejskiego, w tym oczywiście głównie Filistynów, ale i inne ludy, których nazwy zachowały się w tradycji biblijnej, jako plemiona Izraelskie: Issachar, Naftali, Zebulon (s. 50-52).

Rozdział trzeci („Ascesa e crisi del regno di Israele”) ma już jednak więcej nowych propozycji. Garbini rekonstruuje historię Izraela w X-IX w., jako dzieje królestwa Izraela, które rozpoczyna się wraz z władzą Omriego i wywodzi się z obszarów Efraima. Drugim podmiotem politycznym w tym okresie było plemię Beniamina, na czele którego stał Saul (według Garbiniego ok. 850-840). Ekspansja Izraela odbyła się kosztem południowego sąsiada oraz terenów Transjordanii (zaświadczone na steli Meszy). Najciekawszym jednak elementem tego rozdziału (por. też s. 17-18) jest interpretacja terminu *dwd*. Słowo to, które występuje w inskrypcji króla Meszy, nie jest – według Garbiniego – imieniem własnym, lecz określa funkcję osoby, która zastępuje króla. W analogicznym znaczeniu, jako dowódca wojskowy, pojawia się słowo *dawidūm* również w tekstach z Mari. Garbini rozwija interpretację losów owego terminu, który służył na określenie dowódcy wojskowego, którego obecność tożsama była z władzą monarchy, którego ów *dwd* reprezentował. Interpretacja, która – co trzeba zaznaczyć – pojawiała się już wcześniej w nauce, choć nigdzie wcześniej nie została tak konsekwentnie przeprowadzona, stanowi bardzo ważny element rozumowania Garbiniego. Izraelscy królowie, realizowali swą władzę na podbitych terenach za pośrednictwem dowódców wojskowych, określanych terminem *dwd*. Osoby takie rezydowały zarówno w Moabie, jak i na południe od Izraela – w Jerozolimie. Konsekwencję tego rozumienia terminu *dwd* stanowi cały rozdział czwarty. („La nascita di Giuda e la fine del regno di Israele”). Zestawienie danych biblijnych wskazuje – według Garbiniego – na dzieje Hebrajczyków w X-VIII w., jako dominację królestwa Izraela, które za Omrydów było wręcz lokalną potęgą, i podporządkowanych mu terenach sąsiednich. Tak jak wzrost potęgi Izraela możliwy był tylko dzięki złamaniu dominacji filistyńskiej w wyniku zbrojnej inwazji Szeszonka, tak narodziny Judy łączą się z kryzysem Izraela. Garbini sądzi, że królestwo Judy powstaje dopiero w pierwszej połowie VIII w., a samo państwo zrodziło się w wyniku oderwania od Izraela terenów będących wcześniej jego wasalem.

Obszerny rozdział piąty („Il regno di Giuda”) (s. 126-171) opisuje dzieje królestwa Judy od Azariasza do Jozjasza. Najbardziej intrygujący podrozdział dotyczy panowania Hananela. Garbini m.in. na podstawie wzmianki o wieży Hananela w Jerozolimie (Jr 31,38; Za 14,10) oraz pieczęci należącej do Aliji, sługi Hananela (*l'lyb mt hnn'l*) rekonstruuje okres dominacji amonickiej (660-640), a potem władzy w Jerozolimie Hananela, króla o amonickim pochodzeniu (640-623). Hipoteza ta odwołuje się do licznych wypowiedzi prorockich skierowanych przeciw Amomitom i Moabitom, a także stara się wyjaśnić dwuznaczne okoliczności dojścia do władzy „dobrego” króla Judy – Jozjasza. Biblijny obraz tego ostatniego władcy jest – według Garbiniego – zdecydowanie zdeformowany. Pobożny, ale w swej

„królewskości” słaby władca, był w istocie, silnym i wojowniczym monarchą, dzięki któremu Juda odzyskała niezależność i wyrosła na ważnego gracza w regionie.

Rozdział szósty („L'esilio e la fine della monarchia”) przedstawia VI w., który okazać się miał kluczowy dla przyszłego rozwoju judaizmu. Upadek monarchii i czas niewoli babilońskiej był warunkiem powstania nowej elity – warstwy kapłanów – którzy wzięli na siebie obowiązek lub przywłaszczyli sobie prawo przywództwa w Izraelu. Decydującym elementem była wewnętrzna walka pomiędzy zwolennikami monarchii, której ostatnim, lecz nieudanym aktem była próba restauracji królestwa przez Zorobabela, i stronnictwem widzącym w królach i samej instytucji monarchii przyczynę katastrofy narodowej oraz niewoli. Zwycięstwo drugiego z tych stronnictw, aż nadto widoczne jest w literaturze biblijnej.

Dalsze rozdziały książki⁴ opowiadają o procesie formowania się zarówno Narodu Wybranego, jak i Biblii, będącej mieszanką dawnych tradycji i tworzonych na nowo uwierzytelnień dla nowej religii, jaką stawał się powoli judaizm. W rekonstrukcji Garbiniego znane z Biblii, ale i z dziesiątków opracowań, wydarzenia i tradycje zyskują nowe znaczenie. Tak jest z rolą Abrahama i Mojżesza w kształtowaniu się poczucia wspólnoty narodowej. Podobnie jest z konfliktami w łonie grup kapłańskich, rolą i pochodzeniem Lewitów oraz znaczeniem tradycji Kenitów.

Dla wielu książka Giovanniego Garbiniego będzie naukowym obrazoburstwem. Dla wielu będzie jednak inspiracją i wskazówką. Najważniejsza bowiem nauka, jaka płynie z lektury tej książki, dotyczy tego jak pisać, a nie co pisać. Nawet jeśli przyszłe badania negatywnie zweryfikują niektóre hipotezy Garbiniego, to jego wkład w rozwój historiografii biblijnej pozostanie ważny. Chce nam bowiem pokazać, jak można pisać historię Izraela. I stąd tytuł książki...

Lukasz Niesiołowski-Spanò

⁴ Rozdz. 7. „I secoli senza storia”, 8. „La reazione all’ellenismo e il nuovo stato ebraico”, 9. „Gli ebrei e Roma”.